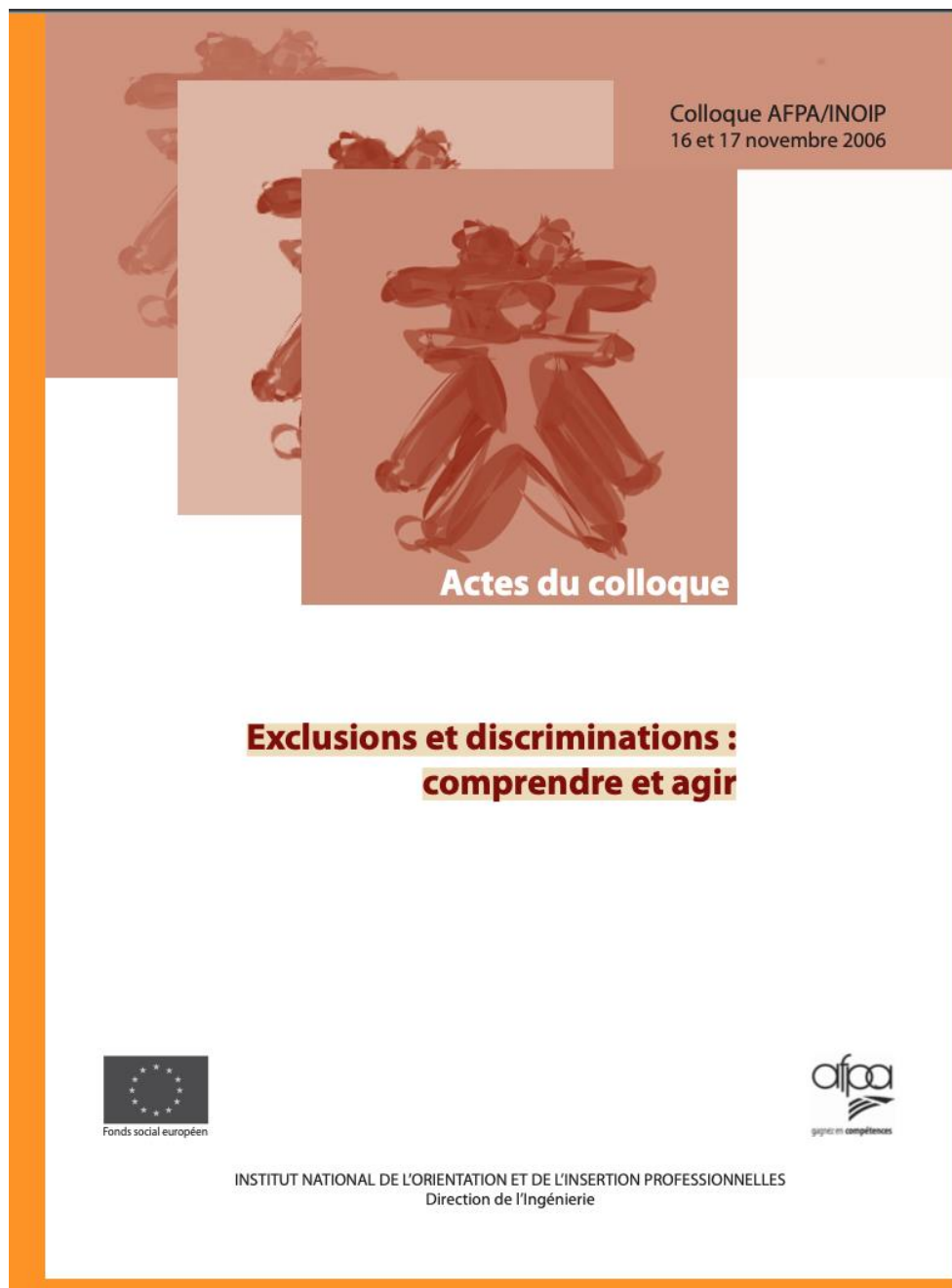


Wykluczenie i dyskryminacja: zrozumienie i działanie

Kolokwium AFPA-INOIP na temat wykluczenia Lille 16-17 listopada 2006 r.



Prezentacja konferencji Bruno SIMON (AFPA - dyrektor INOIP)

Mówcy:

Jérôme DI GIOVANNI (ACCÉSSS - Alliance des communautés culturelles pour l'égalité dans la santé et les services sociaux - Montréal Kanada) Segregacja osób niepełnosprawnych a prawo do równych szans 9-12

Pierre TAP (Europejskie Centrum Badań nad Zachowaniem i Instytucjami - CEICI - Portugalia) Wpływ wykluczenia i dyskryminacji na tożsamość osobistą i zbiorową 13-24

Ahsène ZEHRAOUI (LISE CNRS CNAM - Paryż) Młodzi ludzie i integracja - tor przeszkód 25-30

Michel MERCIER (Uniwersytet w Namur - Belgia) Niedyskryminacja, dyskryminacja pozytywna i integracja społeczna osób niepełnosprawnych 31-36

David BOURGUIGNON (Uniwersytet Louvain - Belgia) Jestem bezrobotny, jestem stygmatyzowany 37-44

Geneviève VINSONNEAU (Uniwersytet Paryski V) Heterofobia i społeczna konstrukcja cudzoziemca 45-52

Sid Ahmed ABDELLAOUI (Uniwersytet w Rouen) Wszechmoc zamaskowanego rasizmu, czyli jak uświadomić sobie, co działa w naszych relacjach z napiętnowanymi widocznymi mniejszościami 53-58

Christophe ANDRE (Uniwersytet Paris X) Odrzucenie społeczne a poczucie własnej wartości 59-64

Lucie LAMARCHE (University of Sherbrooke - Kanada) Negatywne skutki wykluczenia zawodowego 65-70

Denis CASTRA (Uniwersytet w Bordeaux) Wykluczenie zawodowe jako konsensus 71-74

Raul MELO (Ministerstwo Zdrowia, Instytut Narkotyków i Narkomanii - Portugalia) Dawno, dawno temu ...w innym świecie albo tworzenie kontekstów integracji społecznej poprzez zabawę 75-82

Jean-François AMADIEU (Uniwersytet Paryski I) Jak można zidentyfikować dyskryminację? Jakie narzędzia pomiarowe są dostępne? 83-90

Dirk STEINER (Université Nice - Sophia Antipolis) Postrzeganie sprawiedliwości jako mechanizm rozumienia i zwalczania dyskryminacji w zatrudnieniu 91-96

Claude LEMOINE Słowo wstępne 97-98

Wpływ wykluczenia i stygmatyzacji na tożsamość osobistą i społeczną

Pierre Tap ¹

Wstęp

Wśród badaczy nauk humanistycznych i społecznych toczy się nieustanna debata metodologiczna na temat trudnej artykulacji między naukowym wyjaśnianiem a subiektywnym rozumieniem sytuacji i obiektów badawczych. Zawsze broniłem potrzeby takiej artykulacji, która zobowiązuje nas do poruszania się pomiędzy indywidualnymi lub zbiorowymi historiami życia i studiami przypadków z jednej strony, a rygorystycznymi i kwantyfikowalnymi badaniami na dużych próbach z drugiej.

Ale czy możliwe jest zdefiniowanie możliwych do zidentyfikowania populacji jako "wykluczonych"? Dzieje się tak dlatego, że samo pojęcie tożsamości społecznej implikuje możliwe do zidentyfikowania przypisanie kategorii, której towarzyszą kwalifikatory. Chciałabym tu pokazać potrzebę analizy wykluczenia, zarówno jako obiektywnej rzeczywistości, jak i jako doświadczanego uczucia, w jego złożonej relacji z wielorakimi tożsamościami zbiorowymi i tożsamością osobistą. Ale tak jak to zrobiłem w mojej ustnej prezentacji w Lille, zacznę od refleksji nad spotkaniem, które opisałem jako "kwestionowanie", zarówno w kategoriach osobistych, jak i teoretycznych, tożsamości osoby bezdomnej i mojej własnej tożsamości w odniesieniu do wykluczenia i stygmatyzacji.

Spotkanie "pytające"

Jest czwartek, 24 marca 2005 r. Z Pamiers muszę pojechać do Tuluzy na spotkanie informacyjne na temat terapii rogeriańskiej ²(wieczorem, w Centre Naissance à l'écoute) i na obronę pracy dyplomowej Aleksandry (następnego dnia). Chcę jechać pociągiem, ale planowany jest autobus do stacji Auterive (30 km; 20 minut), gdzie wsiądziemy do pociągu do Tuluzy. Jest tłoczno, siadam od strony okna, po mojej prawej stronie, od strony korytarza, jest wolne miejsce. Widzę mężczyznę, który przyjechał "w stylu bezdomnego" (!), ewidentnie pijanego. Z daleka, wskazując palcem w moim kierunku, krzyczy: "Idę obok staruszka"! ³(On siada ciężko obok mnie, wpatruje się we mnie... Ja robię to samo! Ja robię to samo! - (On) L. "Starzy ludzie... Szanuję ich" - mówi, głaszcząc klapę mojej marynarki... Kim pan jest? Twoja rasa?" - ⁴mówi, patrząc uważnie na to, co będzie nazywał moją "teczką" lub "torbą"

¹ Emerytowany profesor psychologii na Uniwersytecie w Tuluzie Le Mirail, współzałożyciel Europejskiego Centrum Badań nad Zachowaniem i Instytucjami (CEICI, Coimbra, Portugalia). Członek Centre de Recherche sur la Formation (CNAM, Paryż) Oficjalna strona internetowa: www.pierretap.com.

² Fakt, że jestem terapeutą rogeriańskim (tożsamość zawodowa) zajmuje oczywiście ważne miejsce w orientacji mojej tożsamości osobistej, a co więcej, będę o to pytany w relacji, której wtargnięcie tutaj opisuję.

³ Powinienem zaznaczyć, że miał do wyboru kilka wolnych miejsc w autobusie. Dlaczego zdecydował się "usiąść obok starego człowieka"? Przypuszczam, że dlatego, że patrzyłem na niego, podczas gdy my zazwyczaj mamy tendencję do spuszczenia głowy i nie patrzenia bezdomnym w twarz?

⁴ Klasy społeczne, zawody itp. są zatem określane jako "rasy". Później wraca do "ras" (różnic społecznych i kulturowych). Zareagowałem, mówiąc, że się z tym nie zgadzam. "Jestem antyrasistą... Wszyscy jesteśmy

(aktówką) ... "Z twoją skórzaną teczką, kim jesteś?". Oczywiście ta brutalna ingerencja sprawia, że w pierwszej chwili czuję się nieswojo... Myślę jednak o rogeriańskich postawach w terapii (empatia, kongruencja, bezwarunkowa pozytywność), ale w tym kontekście nie jest to oczywiste! Być skoncentrowanym na osobie, słuchać jej, nawet jeśli przesłuchuje mnie w trybie policyjnym! - L. (On) Masz dobrą twarz! - M. (Ja) Jak Ojciec Boże Narodzenie! Wścieka się... Mam nawet wrażenie, że chce mnie uderzyć. - L. Nie, zostaw Mikołaja w spokoju (nie wierzę w to!); Nie odpowiadasz na moje pytania! Co robiłeś dziś rano? Postanawiam mu odpowiedzieć i nawiązać prawdziwy dialog... - M. Czytałem - L. Co czytałeś? - M. Praca magisterska o niepełnosprawnych, niewidomych i niesłyszących... - L. Ach, nauczycielka! ... Co masz w torbie... Otwórz torbę! (Wewnętrznie uśmiecham się, myśląc, że chce, abym "opróżnił swój worek", abym powiedział wszystko o tym, kim jestem! Definicja być poprzez posiadanie: twarzy, ciała, ręcznika...). - M. W mojej torbie mam pracę dyplomową Aleksandry, która będzie bronią jutro w Tuluzie - L. Ach! Otwórz swoją torbę, pokaż mi pracę dyplomową! Otwieram torbę, wydaję pracę magisterską i pokazuję mu ją. ... Jego postawa zmienia się, jakby moja odpowiedź była oznaką zaufania do niego. Przeczytał uważnie i na głos tytuł "Psychologiczne doświadczenie młodzieży z upośledzeniem sensorycznym: poczucie własnej wartości, poczucie integracji, stres, strategie radzenia sobie i samorientacja u młodzieży z upośledzeniem słuchu i wzroku" ... Zatrzymał się na słowach "psychologiczne" i "radzenie sobie", ale nie zadał pytania. Następnie odczytuje "członków jury". - L. "Ale przecież jest pan sędzią". Wyjaśniam mu, że nie wszystkie ławy przysięgłych są "sądownicze"! - L. To dobrze... Okładka jest ładna⁵, ale ważne jest to, co jest pod nią! Wertuje rozprawę i dwa razy udaje, że chce mi ją oddać, po czym zabiera ją z powrotem (jakby chcąc sprawdzić moje zaufanie: ten cenny przedmiot mógłbym ci ukraść...). W końcu oddaje mi ją, zadowolony... Mam pewne trudności z włożeniem pracy z powrotem do teczek; on wyczuwa moje drżenie. - L. Zaczekaj, pomogę ci... Nie bój się mnie! - M. Trzęsę się od dziecka... To nie ma nic wspólnego z tobą! Następnie pyta mnie o moją niepełnosprawność i jej początki, a potem o moje własne początki. - L. Szanuję starych ludzi, bo przeżyli rzeczy, których my nie doświadczyliśmy... Byłeś w ruchu oporu? - M. Nie, ja byłem dzieckiem w czasie wojny. L. Czy kogoś zabiłeś? - M. Nie - L. Ja... (po czym następują nieskładne zdania i cisza) (...) - L. Jak masz na imię? - Pan Pierre - L. Cóż, panie Pierre, jest pan miły. Podajmy sobie ręce. W ciągu następnych minut czterokrotnie proponował ten rytuał komunikacyjny; ale za piątym razem wyciągnął palec wskazujący i poprosił mnie, abym dotknął go palcem wskazującym... Znaczenie tego gestu zrozumiałem dopiero następnego dnia, w odniesieniu do okładki pracy dyplomowej i stworzenia Adama (zob. przyp. 5). Uścisk dłoni podkreśla porozumienie lub porównywalną sytuację. - L. Czy masz dziewczynę? - M. Nie, mieszkam sam - L. Ja też! (uścisk dłoni!) ... Czy miałaś jedną? - M. Tak, ale jestem rozwiedziona. - L. Ja też! (Pobiłeś ją?! - M. Nie! - L. Ja! (bez łapania!) - L. Co jej zrobiłeś?... - M. Mieliliśmy swoje różnice (!) - L. Nikt nie jest idealny! Poczucie własnej wartości kojarzy mi się z pytaniami, które zadaje: - "To dobre pytanie, prawda? Kilkakrotnie mówi o sobie, bez związku z pytaniami. Ale te pytania są sposobem na docenienie siebie i sprawdzenie zaufania, jakim może mnie obdarzyć. Dowiaduję się na przykład, że pochodzi z Andory, gdzie kupował papierosy, by sprzedawać je we Francji. W rezultacie ma ochotę zapalić, mimo że w autobusie jest to zabronione. Zwróciłem mu na to uwagę. Ignoruje to i zapala papierosa. Kierowca przypomina mi, że palenie jest zabronione. "To trochę bogate, że nie można się bez niego obejść przez piętnaście minut". Mój rozmówca gasi papierosa, zginiatając go na swoim paznokciu! Kilka sekund później słyszy dzwonek telefonu

równi. Zgodził się, ale żałował, że dał się "nabrać" na jego sprzeczności ("OK, pieprzyć to! Dopadł mnie!"), dowód, że przeżywał sytuację jako walkę...

⁵ Warto zauważyć, że tło obrazu na okładce przedstawia rękę Boga i rękę Adama, co symbolizuje "stworzenie Adama", dzieło Michała Anioła. -

komórkowego. Zwraca się do młodzieńca i mówi: "Jeśli ktoś będzie mnie pytał, powiesz, że mnie tu nie ma! - L. Więc jest pan psychiatrą? - M. Nie, jestem psychologiem. - L. Ach, to mi odpowiada! Ale czy jesteś Freudystą czy Lacanem? - M. Ani ja, jestem Rogerianinem" - L. Kto to jest Roger (Rogé)? - M. No, Rogers (Rodgersse), Carl Rogers, który zaproponował terapię skoncentrowaną na osobie. - L. Zapisz jego imię! - M. Nie mam żadnego papieru. Z kieszeni wyjmuję kawałek tłustego papieru, wielkości czterech znaczków. Piszę na nim Karl Rogers⁶. Z satysfakcją wciska papier do kieszeni i mówi do mnie: - L. To jest dla mnie ważne, co właśnie zrobiłeś... - L. W terapii zdarza się, że człowiek zmienia się od słów, które wypowiedziałeś? - M. Pewnie tak, ale rzadko o tym wiemy... Albo dwadzieścia lat później! Ważne jest jednak to, co dana osoba odkrywa dla siebie. - L. A czy terapeuta może się zmienić? - M. Oczywiście, on też jest w to zaangażowany. Zaczyna bardzo mocno stukać w górną część ręcznika (do tego stopnia, że bołą go palce) i mówi: - L. "Dużo tam rzeczy! - L. Lubię poezję... Nerval... Baudelaire... A kto jest twoim ulubionym poetą? - M. W tych dniach Du Bellay, bo napisał "Szczęśliwy, kto jak Odyseusz odbył piękną podróż, a potem wrócił pełen pożytku i rozumu, by do końca życia żyć wśród swoich" ⁷i to dobrze koresponduje z moimi obawami (jako emeryta!)... - L. Ach, tak, Du Bellay, poeta średniowiecza... Chciałbym też zaproponować zdanie: "Trzeba przeżyć wewnętrzny chaos, by widzieć życie z pięknem spadającej gwiazdy" ⁸(kojarzy to zdanie z Nietzschem). A teraz, co byś chciał? - M. Muszę mieć operację woreczka żółciowego. Chciałbym, żeby to się udało! - L. Cóż, przestanę teraz zadawać pytania... Ale powinnaś jeść mniej bogato! Nie powie, co by chciał, bo dojeżdżamy do stacji Auterive. Zanim wysiadł, proponuje, że mnie pocałuje. Co też czynimy. Wsiada i idzie porozmawiać z zawiadowcą stacji. Wsiadam do pociągu. Gdy przechodzę korytarzem, widzi mnie i mówi: "To ty? (Jakby chciał się przekonać, że nie przyśnił mu się nasz dialog!), "tak". Następnie zwraca się do dwóch znajdujących się w pobliżu podróżnych i mówi: "Rozpoznaliście go? To on! On jest moim mentorem! Cały ten scenariusz trwał mniej niż dwadzieścia minut! Ale czy to był teatr czy kino? W ciągu tych 20 minut pytający, którego nazwiska, imienia i pseudonimu nie znam, zdołał ze mną porozmawiać, uzyskać wiele informacji o mnie, a ujawnić minimum informacji o sobie. A jednak... miałam wrażenie, że jemu też coś się stało. Muszę powiedzieć, że od momentu, w którym zdecydowałam się "mówić w prawdzie" (kongruencja), nie czułam już zapachu jego alkoholu, nie widziałam ran na jego twarzy, skupiałam się na jego oczach, ruchomych i żywych. Po wszystkim powiedziałam sobie, że te 20 minut to była najkrótsza terapia w moim życiu zawodowym... To było skoncentrowane na osobie, tak, ale na jakiej? Mój własny? Na pewno jego? Może jedno i drugie? Bez wątplenia! Niby nie ma w tym dialogu nic rogeriańskiego, nic terapeutycznego ... a jednak? ... Coś ważnego wydarzyło się dla obu bohaterów ...

Efekty osobistego zaangażowania w obiekt badań

Chciałbym zakończyć to spotkanie, wyjaśniając kilka kwestii, które są niezbędne do zrozumienia tej historii i bardzo zaangażowanego sposobu, w jaki ją opowiadam.

⁶ Fakt, że napisałem Karl a nie Carl pokazuje, że nie byłem całkowicie spokojny!

⁷ Po weryfikacji: Du Bellay mówił nie tylko o Ulisiesie, ale także o Jasonie, który zdobył Złote Runo. Mówi "mieszkać wśród swoich rodziców...", a nie "mieszkać wśród swoich". Są to dla mnie istotne błędy i pominięcia! Właśnie wróciłem, by zamieszkać w mieście mojego dzieciństwa.

⁸ Nie znałem tego odnośnika i nie poszedłem sprawdzić. Ale portugalski kolega zwrócił mi uwagę, że zdanie Nietzschego wypisane na lisbońskiej stacji metra brzmi: "Potrzeba wielkiego (wewnętrznego) chaosu, aby narodziła się spadająca gwiazda".

1. To nieoczekiwane spotkanie najwyraźniej mnie "naznaczyło", ponieważ w tym samym czasie jeden z moich synów zniknął na kilka miesięcy, pojawiając się dopiero, gdy nadeszły mroźne dni i opowiadając nam, jak żył w Paryżu jako bezdomny... między swoim wyjazdem, po czterdziestych urodzinach,⁹ a powrotem na Boże Narodzenie;

2. Natychmiast opowiedziałem wszystkim moim krewnym tę "autobusową historię", która była intensywnie przeżywana jako znacząca dla mojej własnej tożsamości narracyjnej¹⁰. Następnie miałem okazję zaobserwować, jak ważne są efekty pamięciowe. Moja historia uzupełniała się z każdą nową "narracją" i gdy pewne fragmenty dialogu wracały do mnie;

3. Dlatego postanowiłem napisać, ale także opowiedzieć i opublikować ten fragment mojego prywatnego życia, który został tak mocno zakwestionowany przez nieznanego mi pytającego. Dla każdego badacza "jaźń jest nienawistna", a jednak z konieczności ingeruje w sposób wyboru i traktowania obiektu badań. Zaprzeczanie tym ukrytym i często dobrowolnie ukrytym lub zakamuflowanym wpływom nie zmienia ich rzeczywistości. Jeśli czytelnik jest zszokowany moim podejściem, przepraszam, ale jak słusznie zauważa Paugam, aby zrozumieć procesy zachodzące w procesie wykluczenia lub dyskwalifikacji społecznej, należy wziąć pod uwagę dwa główne wymiary:

* Na poziomie makro socjologicznym, zbiorowe i społeczne reprezentacje związane z tymi zjawiskami, które ułatwiają wypracowanie (tożsamościowych) "kategorii" ludzi uważanych za "biednych", "niepewnych" lub "wykluczonych". Te procesy kategoryzacji są konstruowane poprzez instytucje pomocy społecznej, instytucjonalne formy interwencji społecznej (publiczne lub prywatne)¹¹

* Na poziomie mikro-socjologicznym¹² należy wziąć pod uwagę znaczenie, jakie populacje (jednostki) nadają swojemu doświadczeniu, zachowania, jakie przyjmują wobec tych, którzy postrzegają i określają je jako "wykluczone", oraz sposoby adaptacji, jakie rozwijają w różnych sytuacjach, z którymi się konfrontują (Paugam, 2002, 2001, 1996, 1993). (Uwagi te odnoszą się także do samego badacza, który nie jest maszyną niezaangażowaną czy zniechęconą).

W pełni podpisuję się pod tą dwuwymiarowością, podobnie jak Castel, gdy przeciwstawia oś miejsca robotnika w podziale pracy osi uczestnictwa tej samej osoby w sieciach towarzyskości (Castel 2001, 1995, 1991). Jednak moim zdaniem najważniejszą kwestią jest to, że zarówno te wymiary, jak i osie mogą być postrzegane i/lub doświadczane jako pozytywne lub negatywne: czy to praca, czy rodzina i przyjaźnie, znaczenia i zachowania postrzegane i doświadczane jako prawomocne lub nieprawomocne. Kiedy mówimy o dyskwalifikacji w dziedzinie sportu, mamy do czynienia z wykluczeniem w zakresie, w jakim zawodnik nie przestrzega zasad funkcjonowania swojej dyscypliny sportowej. Należy zaznaczyć, że wykluczenie społeczne nie odnosi się do samodyskwalifikacji, choć taki proces ma miejsce. Jeśli chodzi o odłączenie się, to mamy tu do czynienia z terminem drogim stowarzyszeniom, związkom czy partiom. Afiliacja oznacza zarówno presję zewnętrzną (od nacisku przyjacielskiego po prozelityzm), jak i decyzję wewnętrzną (zgodę na zaangażowanie

⁹ ... rocznicy towarzyszyła samokwarantanna spowodowana wieloma naciskami, które jednak nie były związane z potrzebami ekonomicznymi i finansowymi

¹⁰ Znaczenie pojęcia tożsamości narracyjnej, zaproponowanego przez Paula Ricoeura (1990), omówiłam w artykule "Tożsamość i wykluczenie" (Tap, 2005, s.60-62).

¹¹ Z doświadczenia mogę powiedzieć, że interwencje te nie ograniczają się do usług pomocy społecznej (pomoc społeczna, pomoc finansowa, zarządzanie RMI itp.) Dotyczą one również policji, służby zdrowia (Samu, pogotowie, szpitale psychiatryczne), bankowości (blokada kont, wykluczenie banków), sądownictwa, samorządów lokalnych (urzędy miejskie), itd...

¹² Ten poziom odpowiada właśnie poziomowi "bio-psycho-społecznemu", o którym mówię. Ale moja uwaga nie ma charakteru polemicznego!

się w sprawę zbiorową, która wykracza poza nas samych i w którą wierzymy). I odwrotnie, dezafiliacja może być decyzją zewnętrzną (wykluczenie, ekskomunika, itp.) i/lub wewnętrzną (nieodnowienie kontraktu lub karty, dobrowolne wycofanie się). Na podstawie tych kilku uwag możemy stwierdzić, że istnieją dwie dwuwymiarowości, które należy wyartykułować: ta, która przeciwstawia to, co pozytywne i to, co negatywne, oraz ta, która wprowadza miejsce decyzji, poprzez kontrolę wewnętrzną lub zewnętrzną. Oczywiście, inne wymiary komplikują tę prostą prezentację¹³. Na przykład opozycja między aktywnością a biernością wykluczonych, między świadomością a trudnością zmiany zachowania (rzucenie palenia itp.). Od integracji do wykluczenia: od słów do ludzi ... w bólu. Obecnie coraz więcej osób doświadcza trudności gospodarczych, boryka się z bezrobociem i pogorszeniem warunków życia. Trudności te mogą być potęgowane przez stygmatyzację tożsamości. Stabilność i poczucie jedności zawarte w samym pojęciu tożsamości stają się niemożliwe. Niepewność i niestabilność są związane z uogólnioną dynamiką wiktymizacji¹⁴; rozprzestrzeniają się na różne środowiska życia, jak również na różne działania jednostki. Badanie skutków wykluczenia jest więc uzasadnione w odniesieniu do indywidualnych doświadczeń, zmiany praktyk społecznych oraz zmiany lub wzmocnienia wartości kulturowych. Obawy związane z tymi skutkami dotyczą wszystkich nauk o człowieku i wszystkich sektorów życia społecznego, a w szczególności tych związanych z pracą, zdrowiem i edukacją. Wykluczenie jest odczuwane jako niesprawiedliwe nadużycie. Ważne jest, aby wiedzieć, czy walka z jego skutkami rzeczywiście ma miejsce i czy przeciwstawne procesy spójności, integracji i wtajemniczenia przebiegają odpowiednio. Kiedy analizujemy sposób, w jaki pojęcia spójności, włączenia i integracji są używane nie tylko w literaturze badawczej na temat wykluczenia, ale także w oficjalnych wystąpieniach i dokumentach rządu, partii politycznych lub stowarzyszeń, które mają znaleźć rozwiązania w terenie, wątpliwe jest, czy istnieje jakakolwiek zgoda co do zachodzących procesów, a tym bardziej co do sposobów unikania wykluczenia i jego skutków. Niemniej jednak wspomniane pojęcia są częścią systemów reprezentacji i wartości, które kierują dyskursami osób sprawujących władzę oraz instytucji społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych, którymi kierują. Ale są one również pośrednio aktywne w decyzjach i zachowaniach, które tworzą osobistą i relacyjną egzystencję każdego obywatela. Na przykład zauważamy, że termin "wprowadzenie" jest zasadniczo związany ze światem zawodowym, a termin "integracja" jest używany prawie wyłącznie w odniesieniu do imigrantów. Jeśli chodzi o modne¹⁵ pojęcie spójności, to autorzy rzadko precyzują jego znaczenie, tak jakby było ono oczywiste. Dlatego ważne jest, aby zaproponować wystarczająco jasne i zróżnicowane definicje. Jeśli odwołamy się do prac psycho-socjologów od czasów Lewina (1972), spójność "to zespół sił, które przyciągają lub utrzymują każdego członka w grupie".¹⁶ Jednak Cartwright i Zander (1968) stwierdzają, że im

¹³ Nie mówię, że uproszczone, ponieważ myślenie parami (białe-czarne, dzień-noc, prawe-lewe, itd.), które Henri Wallon dobrze przeanalizował u dzieci (1945), jest z pewnością do przezwyciężenia, ale nie do napiętnowania, chyba że jest używane nie do dyskryminacji-różnicowania (implikującego szacunek dla różnic), ale do dyskryminacji-piętnowania (rasizm, itd.)! (Zauważ, że percepcyjna dyskryminacja ze względu na kolor skóry nie jest stygmatyzująca; dyskryminacja rasowa jest). Język odgrywa zasadniczą rolę w dynamice integracja-wykluczenie-spójność. Rola ta zależy jednak od powiązań między językiem, działaniem, świadomością i afirmacją wartości.

¹⁴ W artykule w Connexion (2005) przypominałem o zbiorowym i indywidualnym znaczeniu tego procesu wiktymizacji i jego konsekwencji dla zachowania.

¹⁵ Jeśli chodzi o modne pojęcia, takie jak resilience, projekt, spójność itp., zauważamy, że ich pojawienie się odpowiada dokładnie momentowi, w którym codzienne działania ludzi i instytucji postrzegane są jako alienujące, kiedy żyjemy z dnia na dzień, bez przewidywania i projektu, kiedy wyobrażamy sobie rozwiązania pozwalające wyjść z nieznosnej sytuacji, która się powtarza. Moda wydaje się więc być użyteczną strategią w walce z tą właśnie alienacją: utopia, marzenia i wyobrażone rozwiązania mogą czasem przywrócić nadzieję, a dzięki niej środki, indywidualnie lub zbiorowo, do osiągnięcia "przełomu".

¹⁶ Germaine de Montmollin, 1977, s. 154 przyp. tłum.

silniejsza jest współzależność, tym bardziej punkty widzenia w grupie będą dążyć do homogeniczności i tym bardziej odchylenia i dewiacje będą sankcjonowane. W spójności grupa ma pierwszeństwo przed jednostką, do tego stopnia, że ta ostatnia musi porzucić swoją specyfikę i zaangażować się w konformizm i konsensus. Oczywiście spójności nie da się zadekretować. Może być tylko wynikiem pracy nad funkcjami podtrzymującymi (grupy), kiedy siły postępu (w tym, ale nie mylić z siłami produkcji) załamały się.¹⁷ Pojęcie wstawienia oznacza ideę włączenia do terytorium, inwestycji w przestrzeń zbiorową. Wstawiony system zajmuje miejsce, pozycję w systemie gospodarza. Jest on "osadzony", "interkalowany", ale pozostaje wyraźnie zróżnicowany. Nie łączy się z całością. Na przykład, wkładka w książce nie jest jej częścią; można ją usunąć. Wreszcie pojęcie integracji, jak sugeruje jego etymologia, oznacza ideę jedności, kompletności, całości. System jest zintegrowany, jeśli istnieje "gra", elastyczność, w artykulacji i funkcjonalnej współzależności pomiędzy podsystemami (grupami lub osobami); każdy z tych podsystemów zachowuje zróżnicowaną tożsamość, pozycję i funkcję. Prawdziwej integracji nie można więc mylić ani z asymilacją (gdy podsystemy nie są już zróżnicowane), ani z indywidualistycznym czy sekciarskim zróżnicowaniem (gdy podsystemy nie są już wystarczająco ze sobą powiązane, a asercja bierze górę nad integracją). Integracja jest oczywiście przeciwieństwem wykluczenia, ponieważ zakłada możliwość przyjęcia nowych członków, którzy będą w stanie tworzyć więzi i zarządzać funkcjami w stosunku do starych. Termin integracja, jak widzieliśmy, jest używany w odniesieniu do przyjmowania imigrantów, ale teoretycznie odnosi się do wszystkich wewnętrznych grup i instytucji (rodzina, szkoła, firma, dzielnica, region, kraj). Elastyczność jest więc jedną z cech charakterystycznych systemu integracyjnego. Na poziomie indywidualnym można ją zdefiniować jako zdolność jednostki do rozwijania nowych strategii, porzucania starych, jeśli stały się nieskuteczne, nieistotne lub niebezpieczne, co będzie sprzyjać dobremu przystosowaniu. Ta elastyczność adaptacyjna oznacza zdolność do ustępstw, do radzenia sobie ze sprzecznymi żądaniami w najlepszy możliwy sposób.

Wykluczenie jako dynamika negatywna

Przejdźmy jednak do kwestii samego wykluczenia. Według Castela jest to słowo, które obejmuje¹⁸ dużą liczbę osób o niejednorodnych cechach: bezdomnych, długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, młodych ludzi z przedmieść. Ze swej strony Paugam uważa termin wykluczenie za prenotację, w Durkheimowskim sensie, który jest zarówno niejasny, jak i wieloznaczny. Ale mówi też o nim jako o pojęciu-horyzoncie, ponieważ wykluczenie pozwala lepiej uchwycić niepowodzenia socjalizacji, przeanalizować reprodukcję nierówności i jej granice, lepiej zdefiniować rozluźnienie więzi społecznych i jego konsekwencje, wreszcie określić wtargnięcie kryzysów tożsamości.¹⁹ Ale ci dwaj autorzy podkreślają znaczenie oceny społecznej w samej definicji wykluczenia. Paugam mówi o społecznej dyskwalifikacji²⁰, a Castel o społecznym unieważnieniu²¹. Ludzie nie są tak naprawdę wykluczeni ze społeczeństwa, ale są negatywnie kategoryzowani (stygmatyzacja) i przechodzą przez złożony proces podatności-destabilizacji i dezaktywizacji

¹⁷ Siły podtrzymywania to te, które grupa wykorzystuje do rozwiązywania konfliktów, do wprowadzania negocjacji i mediacji oraz do utrzymywania spójności niezbędnej do realizacji wspólnych projektów. W celu działania grupa mobilizuje siły postępu, które następnie przejmują siły utrzymania.

¹⁸ Castel, 2001, debata część 1 str.2

¹⁹ Paugam (2002, 2001, 1996)

²⁰ por. książkę będącą owocem jego pracy magisterskiej "La disqualification sociale: essai sur la nouvelle pauvreté" 2002, PUF coll. Quadrige

²¹ 20 Wspomniane w debacie zorganizowanej przez CNDP, por. Castel (2001).

(Castel) lub podatności-pomocy-zależności, zanim dojdą do faktycznej marginalizacji (Paugam). Nawet osoby bezdomne, które odcięły się od pomocy społecznej, pozostają w pozycji nagabującego, żebrzącego i podejmującego różne zachowania wobec przechodniów (por. bezdomni żebracy i ich konflikty z pracownikami socjalnymi). Życie bezdomnego może być trudne, jak powiedziała jedna z osób na stronie internetowej poświęconej bezdomności: "Nigdy nie trafia się na ulicę przez przypadek. Zawsze wcześniej jest bardzo długa historia, czasami sięgająca dzieciństwa. Aby to nieco skrócić, powiedzmy, że pewnego dnia presja na twoich barkach osiąga punkt krytyczny. A ty się łamiesz. Tego dnia, ludzie wokół ciebie, zmartwieni lub z ulgą, że już cię nie widzą, zastanawiają się, co się z tobą stanie. Ty idziesz. Bez celu. Za darmo. Ogromnie wolny. Ciężar, który cię przygniatał, zniknął w jednej chwili... Bulgocze w twojej głowie. Wiesz, że nie wrócisz. Każdy krok oddala cię od przeszłości, na każdym rogu zostawiasz za sobą pudła wspomnień. Nie masz pojęcia, co się z tobą stanie i to cię śmieszy. Przez kilka godzin. Bo wtedy jest to coraz mniej zabawne. Stan łaski trwa tak długo, jak długo wydajesz pieniądze, które jeszcze masz, w najlepszym wypadku kilka dni. Następnie, bardzo szybko, odwet staje się tym bardziej gwałtowny, że został opóźniony. Pokusa wycofania się z gry może być wtedy silna. Można popełnić samobójstwo, które ma tę wadę, że jest nieodwracalne. Wolniej można się wykończyć alkoholem, narkotykami i/lub mniej lub bardziej halucynogennymi molekułami. Trwa tak długo, jak długo trwa, a kiedy się rozpadnie, nie pozostaje wiele do odzyskania. W końcu możesz upchnąć kilka rzeczy na dnie torby i podążać za swoimi stopami. Witamy w klubie"²². Jak wykazali specjaliści z dziedziny psychiatrii (lekarze i pracownicy socjalni) oraz na przykład zespoły ORSPERE²³, szpitale i kliniki są obecnie coraz częściej konfrontowane z nowym tematem związanym z wykluczeniem i cierpieniem psychicznym. Coraz liczniej przybywają pacjenci nietypowi, cierpiący, zdesocjalizowani i niepewni (...) w istniejących mechanizmach integracyjnych, które okazują się nieskuteczne. Na przestrzeni lat wdrażane polityki integracji społecznej pokazały swoje ograniczenia w obliczu wykluczenia. To zaburzenie psychospołeczne, jako problem zdrowia psychicznego, stawia pod znakiem zapytania publiczny system psychiatryczny. Ujawnia również pojawienie się nowego obszaru cierpienia psychopatologicznego, wobec którego zwykle praktyki psychiatryczne i psychoterapeutyczne okazują się nieskuteczne. To psychopatologiczne i psychospołeczne cierpienie w sposób nieunikniony przekracza granice tożsamości. Bezdomni to w 90% mężczyźni. Różnice kulturowe w różny sposób wpływają na cierpienia migrantów i wygnańców²⁴. Tożsamość jest również kwestionowana przez chorobę (Tap, Tarquinio i Sordes-Ader (2002), etc.).

W każdym razie można przyjąć dwa ważne założenia;

- Pierwszą z nich można wywnioskować z poprzednich uwag: coraz więcej osób znajduje się w trudnej sytuacji, niezależnie od jej źródła, i odczuwa złe samopoczucie społeczne i psychiczne, staje w obliczu dystresu, cierpienia psychospołecznego związanego z "trwałością procesów rozłamu i wykluczenia, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym", a które skutkuje "niezwykłą stałością w niepowodzeniach"²⁵

²² Nie znalazłem odnośnika internetowego do tej strony, ale świadectwa mnożą się w sieci, nie wspominając o działaniach "dzieci Don Kichota" ... i ich humorze ... "Sancho Pansa, wróć ... Don Kichot jest tutaj!" ... gotowy do ponownej walki z wiatrakami!

²³ Por. strona internetowa ORSPERE, za którą odpowiedzialny jest (lub był) Jean Furtos: <http://www.ch-le-vinatier.fr/ORSPERE/publications/sante-mentale-exclusion.htm>

²⁴ Zob. na ten temat znakomitą pracę Kaësa i innych autorów: *Différences culturelles et souffrances de l'identité* (1998). Por. także wielu współpracowników zajmujących się problematyką międzykulturową w tej książce.

²⁵ Według raportu Lazarusa "Les souffrances qu'on ne peut plus cacher" (Cierpienia, których nie da się już ukryć), delegacji międzyresortowej ds. RMI, cierpienie to z pewnością dotyczy osób żyjących w sytuacji wielkiej niepewności, ale pojawia się również w obliczu trudności w socjalizacji dzieci i młodzieży w środowisku rodzinnym i szkolnym. Są one obecne w narastaniu przemocy rodzinnej, szkolnej, miejskiej, a także w instytucjach opiekuńczych. Ze swej strony, dorosła populacja cierpi z powodu znacznego osłabienia zdolności

- Druga hipoteza związana jest z faktem, że pojęcie wykluczenia wprowadza krytyczną ocenę społeczeństwa i jego instytucji, które nie są w stanie zarządzać spójnością społeczną i ułatwiać integracji jego członków.

Pojęcie wykluczenia było początkowo ograniczone do skrajnego ubóstwa, ale obecnie rozszerza się je na sytuacje niepewne: niepewność ekonomiczną, niestabilność małżeńską i rodzinną, trudności w radzeniu sobie z niepokojem i stresem, trudności w dostosowaniu się do mobilności, zmian, ograniczeń lub presji. Nie chodzi o to, by przywoływać odpowiedzialność tu (władze publiczne, globalizacja, szkoły czy przedsiębiorstwa) lub tam (osoby bezbronne). Aby zrozumieć związki i konflikty między tożsamościami a wykluczeniem, musimy wprowadzić pojęcia pośredniczące, założyć istnienie procesów, które mogą wyjaśnić regulacje i ich brak, pęknięcia i strategie ich unikania lub zarządzania nimi. Wśród tych, które przychodzą na myśl, są: towarzyskość i sieci relacji, mechanizmy legitymizacji i autoryzacji, sposób, w jaki człowiek nadaje znaczenie swojemu doświadczeniu, sposób, w jaki wybiera afiliacje, które są dla niego ważne, lub alienacja, która uniemożliwia mu wybór afiliacji i działań, które są z nimi związane. Pojęcie dezafiliacji przywołane przez Castela w odniesieniu do wykluczenia ²⁶nie powinno prowadzić do zapomnienia, że osoba może doświadczyć dezafiliacji zawodowej (bezrobocie, odstawienie do szafy itp.), ale znaleźć kompensacyjne lub regeneracyjne afiliacje gdzie indziej lub po prostu alternatywne. To prawda, jak przypomina Paugam, że "statystyki dowodzą, iż wykluczeniu ekonomicznemu towarzyszy utrata towarzyskości i mniejszy udział w życiu społecznym".²⁷ Ale prawdą jest również to, że wyidealizowany obraz pracownika najemnego i quasi-sakralna wartość pracy nie są już popularne. Nadal jednak uważam, że praca może funkcjonować jako optymalne doświadczenie, zgodnie z wyrażeniem drogi Rogersowi, a podjętym dziś przez tych, którzy rozwijają psychologię pozytywną (która jest, oczywiście, przeciwieństwem psychologii pozytywistycznej!).²⁸ Uważam, że warto się do nich odwołać, aby lepiej zrozumieć prawdziwe doświadczenia ludzi żyjących w trudnych sytuacjach.

Powrót do bardziej pozytywnego spojrzenia na trudne sytuacje

Psychologia pozytywna stara się analizować warunki dostępu do optymizmu, szczęścia i dobrego samopoczucia, nawet w trudnych sytuacjach. Po Rogersie i jego książce "La relation d'aide et la psychothérapie" (2005, ESF), możemy wspomnieć o Csikszentmihalyi i jego teorii przepływu (1990), przetłumaczonej na język francuski pod tytułem: "Vivre, la psychologie du bonheur" (2004). Wśród nieprzetłumaczonych, a ważnych autorów i dzieł amerykańskich są: Argyle (2001), Peterson i Seligman (2004), Snyder, Lopez (2001), Gillham (2000) oraz w języku hiszpańskim Vera Poseck (2006). Interesujące jest, że Martin Seligman (1995, 1998, 2002), jeden z liderów psychologii pozytywnej, był przez lata światowym promotorem badań nad tym, co nazwał "wyuczoną bezradnością" (zob. 1974). Te wczesne badania były bez wątpienia przydatne w zrozumieniu procesów depresyjnych, ale zwrot Martina Seligmana w kierunku zrozumienia pozytywnej dynamiki rozwoju człowieka, szczególnie optymizmu, szczęścia i dobrostanu, stanowi ważną część wysiłków mających na

do zawierania związków, co wiąże się z dezinvestycją w siebie i strachem przed sferą publiczną. Wśród osób korzystających z pomocy długoterminowej wzrasta liczba objawów psychologicznych, które są potwierdzane jako takie. W wyniku tego wszystkiego "psychiatrom" coraz trudniej jest odróżnić chorobę wykluczonych od choroby uznanej za chorobę psychiczną (na podstawie artykułów ORSPERE)

²⁶ Castel (1999) *Les métamorphoses de la question sociale : une chronique du salariat* Paris Gallimard

²⁷ Odniesienie do debaty zorganizowanej przez CNDP, patrz: Paugam (2001)

²⁸ Zob. w szczególności przełomową pracę Mihali Csikszentmihalyi (2004).

celu przeciwdziałanie dominującej wiktylizacji/agresji i zaproponowanie bardziej humanistycznych i humanitarnych interwencji.

"Wykluczeni czy nie ... oni chcą przeżyć!"

Jak słusznie zauważa Sébastien Schehr (1999, 2001), życie nie ogranicza się do pracy... A jeśli ktoś traci pracę, musi mimo to żyć dalej... Ponadto trudności mogą wynikać z czegoś innego niż bezrobocie, "dystans, zerwanie, dysydencja są (również) częścią życia". Ale granica nieznośności pojawia się, gdy nieszczęścia się mnożą. Jak wspomniano w innym miejscu (Tap, Tarquinio i Sordes-Ader, 2002), mnogość stresujących wydarzeń (bezrobocie, choroba, rozpad małżeństwa, ale także procedury administracyjne i inne codzienne zmartwienia) odgrywa znaczącą rolę w sposobie, w jaki dana osoba może sobie poradzić. Zmienne "tożsamościowe", takie jak pochodzenie społeczne, wiek, płeć itp. mają niewielki wpływ na samopoczucie, szczególnie wśród nastolatków. Zamiast tego, charakter i ilość codziennych trudności i ważnych wydarzeń, których doświadczyły osoby badane w ciągu ostatnich dwóch lat, mają główny wpływ na spadek samopoczucia. Spadek poziomu subiektywnego dobrostanu ma tendencję do przyspieszania po dwóch lub trzech wydarzeniach (Grob)²⁹ Wynik ten przypomina nam oczywiście, że odporność ma swoje granice,³⁰ ale rodzi także pytanie o samo źródło mnożenia się trudności: czy są to nieszczęśliwe zbiegi okoliczności, wypadki spowodowane przez daną osobę, które mnożą się wraz z uwydatnieniem jej słabości, czy też są to skutki społeczne wynikające z postaw i zachowań opartych na odrzuceniu i napiętnowaniu tej samej osoby?

Od przetrwania do życia ... Albo pozytywne radzenie sobie z trudnymi sytuacjami.

"Wątek negatywny", jak to ujmuje Schehr (1999, 2001), wiąże się na ogół z założeniem, że osoba bezdomna nie robi tego, co powinna, aby rozwiązać swoje problemy i bronić się przed sytuacjami, z którymi się styka, ale także walczyć z destrukcyjną częścią siebie. Rozwój świadomości i uznanie złożoności przyczyn wykluczenia doprowadził do porzucenia wizerunku osoby wykluczonej wyłącznie jako leniwej i aspołecznej. Niemniej jednak, (amerykański) obraz opozycji pomiędzy "zwycięzcami" i "przegrany" jest nadal bardzo silny w popularnych wyobrażeniach. Początkowa koncepcja "nietykalnego" odpornego opierała się również na tej reprezentacji. "Aby z tego wyjść musisz ..." działać, skupić się na problemie, a nie na emocjach, które wywołuje, wziąć odpowiedzialność itp. Jak mówi Schehr: "Jesteśmy w stanie myśleć o innych tylko oczami typowej figury idealnej, swoistego ideału produktywistycznego ego...; (powinniśmy, na przykład) zdołać myśleć o innych, bezrobotnych lub niepewnych, bez krzywego zwierciadła modelu robotnika. Ale nie jest to tylko kwestia reprezentacji, jak widzieliśmy w przypadku Paugam, musimy wziąć pod uwagę znaczenia, rzeczywiste zachowania, a w szczególności sposoby adaptacji ludzi w sytuacjach wykluczenia. Schehr zgadza się z tym, proponując uznanie kompetencji tzw. "zdyskwalifikowanych" i uznanie ich prawa do "odłączenia się". Za takim rozwiązaniem opowiada się również Garnier-Muller (2000, 2001) po rozmowach z osobami bezdomnymi. Według niej "ubodzy nigdy nie są bierni, oni rekonstruuja formy integracji społecznej i nieformalne hierarchie... Przetrwanie w niepewności zakłada wynalezienie lub rekompozycję

²⁹ Grob, A. (1996) Entwicklung und regulation des subjektiven wohlbehindens (manuskrypt habilitacyjny. Uniwersytet w Bernie), 69p

³⁰ Na temat odporności i jej związków z wykluczeniem zob. znakomite prace Borisa Cyrulnika (1999, 2001 w szczególności). Patrz również Tap (2005), Vinay, Esparbès-Pistre i Tap (2000).

więzi społecznych"... "Nasze pola badawcze, dalekie od bycia miejscami społecznej apatii, są wszechświatem bulgoczących zachowań...". (Ubody) nie są zredukowani do kurczowego trzymania się strzępów więzi społecznych, mają swoje własne formy socjalizacji, upoważniające do czegoś innego niż rezygnacja, pomimo trudności" ... I dodaje: "żebractwo, drobny handel są innym sposobem organizowania się i integrowania społecznego i ekonomicznego" ... Ci ludzie mają bardzo różne sposoby bycia. Mogą się one przejawiać w organizacji przetrwania, w aktach "drobnej przestępczości", w agresji zależnej lub w niewidocznym przystosowaniu się do biedy przeżywanej jako wstydliva. Pytanie wiąże się więc ze sposobem, w jaki "kwalifikujemy" lub "dyskwalifikujemy" te zachowania: albo asymilujemy je do "d-systemu" (scavenger system), jak po ostatniej wojnie, albo włączamy do kategorii czynów przestępczych. We wszystkich przypadkach pojawia się pytanie o trudne przejście między zachowaniami represyjnymi opartymi na orzeczeniu "dyskwalifikującym" a zachowaniami polegającymi na pomocy osobom zagrożonym, opartymi na orzeczeniu "wiktyimizacyjnym". Można tu przywołać trudności policji czy władz lokalnych, które nieustannie muszą "usuwać" bezdomnych, którzy w zimnej porze roku (z pomocą lub bez pomocy Don Kichota!) zamieszkali w takim a takim miejscu. Wyrzucanie bezdomnych jest zabawne, ale też smutne, nawet jeśli rozumiem troskę stróżów prawa, a także polityków. Jeśli jednostka nie potrafi skutecznie walczyć z wykluczeniem, którego jest lub nie jest ofiarą, ważne jest, aby sprawdzić, w jaki sposób wykorzystuje swoje zasoby wewnętrzne (odporność, zdolność do kontrolowania i krytycznej refleksji nad sytuacją, radzenie sobie lub zdolność do pozytywnego radzenia sobie ze stresem itp.) Jednak dla tych, którzy chcą im pomóc, ważne jest również, aby sprawdzić, jaki wpływ ma pomoc, którą otrzymują lub mogą otrzymać (zasoby zewnętrzne): wsparcie ze strony rodziny i przyjaciół, znajomych lub służb publicznych odpowiedzialnych za przyjmowanie i wspieranie osób znajdujących się w trudnej sytuacji.

Wykluczenie i odporność na wykluczenie ³¹

O osobie mówi się, że jest odporna:

1. jeśli doświadczyli sytuacji ekstremalnej, zdarzenia o wysokim ryzyku dysfunkcji, "nadużycia" powodującego wysoki stres i ogólnie destrukcyjne skutki;
2. czy była w stanie przejść przez tę sytuację, przeżyć to wydarzenie bez większych zakłóceń w jej rozwoju psychologicznym i społecznym. Dotyczy to całego życia, ponieważ rozwój nie kończy się w wieku dojrzewania!

Jedną z pierwszych analiz psychologicznych skutków sytuacji ekstremalnej przeprowadził amerykański psychoanalityk Bruno Bettelheim. W *Surviving* (1979) stwierdza: "znajdujemy się w sytuacji ekstremalnej, kiedy nagle zostajemy katapultowani w zestaw warunków życiowych, w których nasze stare wartości i mechanizmy radzenia sobie nie funkcjonują już dłużej, a niektóre z nich nawet zagrażają temu samemu życiu, które miały chronić... Nagłe i jednoczesne załamanie się wszystkich (naszych) mechanizmów obronnych przed lękiem przed śmiercią wytrąca nas w to, co nazwałem, z braku lepszego określenia, sytuacją ekstremalną" (op. cit., 24). Osoba odporna to ta, która przetrwała ekstremalną sytuację.

³¹ Powtarzam tu, z kilkoma zmianami, to, co opracowaliśmy z Marie-Christine Llorca dla recenzji CREAI-PACA "Au fil du mois" w specjalnym numerze na temat "procesu wykluczenia" (2004). Chciałabym podziękować Marie-Christine Llorca i Philippe'owi Pitaud, który był odpowiedzialny za to zagadnienie (zob. Tap i Lorca 2004).

Bettelheim przywołuje dwa etapy w tym procesie "przetrwania", dwa odrębne, a jednak bardzo powiązane ze sobą etapy:

- pierwotna trauma związana z ekstremalnym reżimem terroryzmu³², która w tym czasie powoduje degradację osobowości, zniszczenie dotychczasowego życia społecznego poprzez pozbawienie wsparcia;

- późniejsze skutki, pod względem podatności na zagrożenia, dla całego życia danej osoby.

Osoba, która przeżyła, może zareagować na trzy sposoby:

- 1. *Pozwolenie na zniszczenie siebie przez doświadczenie*, postawa oparta na poczuciu niemożności odtworzenia siebie, na poczuciu winy i poczuciu niesprawiedliwości: "Tak wiele wycierpiałem, a na dodatek muszę się usprawiedliwiać, odpowiadać za siebie!
- 2. *Zaprzeczając jakimkolwiek trwałym konsekwencjom*. Osoba ta nie zaprzecza doświadczonemu faktowi historycznemu, ale zaprzecza, wypiera lub tłumi wszystko, co można powiązać z aktualnymi skutkami; odrzuca ideę koniecznej restrukturyzacji osobistej lub nieuchronnej restrukturyzacji relacyjnej, aksjologicznej czy kulturowej. Proces ten może być świadomy (zaprzeczenie), przedświadomy (zaprzeczenie, wyparcie) lub nieświadomy (wyparcie);
- 3. *Walka o zachowanie przytomności i próba poradzenia sobie z najstraszliwszymi dla niego wymiarami i możliwość reintegracji (odtworzenia) siebie*³³.

Procesy te wydają nam się możliwe do zastosowania w wielu sytuacjach³⁴, zwłaszcza tych związanych z wykluczeniem, niezależnie od jego formy. W takich chwilach cierpienia, sens i cel życia jest wymuszany na świadomości ludzi, których to dotyczy. To tak, jakbyśmy martwili się o cel życia i sens naszej tożsamości tylko wtedy, gdy jesteśmy zrozpaczeni, gdy znajdujemy się w sytuacji nie do zniesienia. Jak zauważa Bettelheim (1979), to poszukiwanie pozwoliłoby nam zrozumieć prawdziwy sens naszej męki, czy też przypadkiem męki innych, ponieważ "najgorsza z męk łagodnieje, gdy tylko uwierzy się, że stan nieszczęścia jest odwracalny i że na pewno będzie miał swój koniec" (op.cit. 15). Jeśli życie traci sens, osoba ta czuje, że samobójstwo jest śmiertelnym rozwiązaniem. Ale pokusa samobójstwa wiąże się najczęściej z rozpaczliwym wołaniem o pomoc, o wywołanie reakcji innych, by odzyskać sens własnego życia, które jest jedynym antidotum na samobójstwo, jeśli wiąże się z miłością i pomocą innych (nawet jeśli osoba ucieka od tej pomocy i ją odrzuca). W istocie można uznać, że w ciągu całego życia człowiek staje wobec wielu problemów, musi radzić sobie z wieloma konfliktami lub je przezwyciężać. Konflikty te ułatwiają nawet jego dynamikę podmiotową (bycie podmiotem, który nie jest podporządkowany ani wyobcowany) i jego osobistą zdolność dokonywania wyborów, orientowania się w projektach, nadawania znaczenia własnym trudnościom. Nie wolno nam oczywiście zapominać, że osoba ta żyje i rozwija się w kontekstach społecznych, które zawierają swoje systemy reguł (instytucje) i

³² W 1943 roku Bettelheim opublikował artykuł zatytułowany *Individual and Mass Behaviour in Extreme Situations* (Indywidualne i masowe zachowania w sytuacjach ekstremalnych), który rozpoczynał się od następującej informacji: "Autor spędził około jednego roku, obejmującego lata 1938-1939, w dwóch największych niemieckich obozach koncentracyjnych dla więźniów politycznych, Dachau i Buchenwald".

³³ Należy tu zaznaczyć, że Bettelheim mówi o integracji (lub reintegracji) psychicznej. Ale definicja integracji odnosi się tak samo do systemu osobistego, jak i społecznego. To, co się zmienia, to oczywiście charakter systemu, podsystemów, a także sposoby funkcjonowania i regulacji.

³⁴ Porównywanie życia wykluczonych do życia więźniów obozów koncentracyjnych, o których wspomina Bettelheim (sam przecież przebywał w dwóch takich obozach), może wydawać się nie do przyjęcia. Ale ekstremalny charakter sytuacji nie zależy tylko od warunków obiektywnych; zależy on także, jak widzieliśmy, od sposobu, w jaki osoba doświadcza tych warunków, i dodaje do tego emocje i uczucia (lęk, stres, poczucie niesprawiedliwości i niezdolności), które mogą ją dusić i popychać do ucieczki od tego ekstremalnego doświadczenia, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.

propagują zharmonizowane lub przeciwstawne systemy wartości (kultury). Innymi słowy, struktury społeczne niosą ze sobą znaczenia, które są legitymizowane przez dzieła kultury, systemy przekonań i wyjaśnienia świata i życia, które dana osoba będzie przyjmować, przekształcać lub odrzucać. Podobnie, zmiany społeczne z konieczności wpływają na zmiany osobiste. Ważne jest, aby przeanalizować te dynamiczne powiązania (Esparbès-Pistre i Tap, 2001). Ciągła konfrontacja podmiotów i instytucji prowokuje, pomiędzy tymi pierwszymi i drugimi, prawdziwą "interstrukcję" (Baubion-Broye, Malrieu i Tap, 1987). Nie chodzi tylko o interakcję lub transakcję, ale o wzajemne strukturyzowanie lub destrukcję. W artykule zatytułowanym "Resilience or the struggle for life" Serge Tisseron (2003), psychoanalityk i psychiatra, toczy wojnę z pojęciem resilience, które utożsamia z walką o życie, tak drogą amerykańskiej mentalności. Odporność, ponieważ jest związana z "autonomicznym ego", byłaby instancją sprzyjającą sukcesowi najzdolniejszych według koncepcji darwinowskiej. Jednak w amerykańskim ujęciu sukces jest równoznaczny z cnotą. Autor dokonuje trzech krytycznych uwag na temat pojęcia resilience:

1. Jest to niejednoznaczne, ponieważ maskuje kruchość mechanizmów obronnych wypracowanych przez daną osobę w celu poradzenia sobie z traumą. Odporność psychiczna może zmieniać się w nieprzewidywalny sposób. Odporność "nigdy nie jest stała".

2. Odporność maskuje również wielką różnorodność mechanizmów obronnych, których zadaniem jest zwalczanie skutków traumy. Niektóre mechanizmy mają na celu afirmację osobistych wyborów, podczas gdy inne, przeciwnie, akcentują bezwarunkową zależność od Innego, od grupy.

3. Odporność obejmuje procesy adaptacji do traumy, które mogą przynieść korzyści "byłej ofierze" i jej otoczeniu lub przynieść korzyści danej osobie kosztem jej otoczenia. Mit odkupienia nie byłby odległy, "człowiek odporny miałby przezwyciężyć ciemną część swego cierpienia, aby zachować tylko część chwalebna i świetlistą".³⁵ Pomyślnie przezwyciężenie traumy nie oznacza jednak, że zniknęły wszelkie ślady nienawiści, przemocy w rewanżu wobec krzywdzicieli. Powrót więzi społecznych mógł "na czas nieokreślony znieczulić potwora czającego się w głębi obitych osobowości". W konkluzji autor precyzuje, że psychoanalitycy, którzy interesowali się odpornością na traumę (Ferencsi, Anna Freud, Winnicott), zrezygnowali z klasyfikowania pod tym samym terminem zjawisk, które wynikają bardziej ze środowiska niż z psychicznego potencjału każdej osoby. Kilku autorów wspomina o tym, że ten sam proces psychologiczny może prowadzić do najlepszych lub najgorszych rezultatów w kategoriach moralnych lub społecznych. Malrieu (2003) pokazuje, że proces personalizacji działał również w przypadku SS, który porzucił swoją poprzednią kondycję i odnalazł w swoim faszystowskim zaangażowaniu środek waloryzacji społecznej i osobistej spójności. Co więcej, Michel Hanus, psychoanalityk i psychiatra, w swojej książce zatytułowanej "La résilience, à quel prix? Survivre et rebondir" (2001) analizuje przykłady odporności ludzi skonfrontowanych z trudnymi sytuacjami, zwłaszcza dzieci, które, dalekie od załamania, wydają się rozwijać w tych mękach prawdziwe zdolności do oporu, a nawet spełnienia. Celem tych obserwacji jest pokazanie, że każdy ma ukryte zasoby, które można zmobilizować w tych traumatycznych okolicznościach i że najgorsze nigdy nie jest pewne. "Nie powinniśmy jednak lekceważyć rzeczywistości leżącej u podstaw emocjonalnej rany, która jeszcze się nie zagoiła. Stajemy więc w odniesieniu do resilience, podobnie jak w odniesieniu do tożsamości, przed paradoksalnym pojęciem, które zawiera w sobie wiele znaczeń, ale które wprowadza istotny problem: zaufania lub braku zaufania do ludzi, procesów psychologicznych, postaw i mechanizmów ludzkich. Możemy zdecydować, że głębia ludzkiej duszy jest "potworna" lub "naturalnie dobra", że ofiara może stać się katem

³⁵ Ta ostatnia uwaga wprowadza krytykę manicheizmu leżącego u podstaw odporności: zwycięzcy-ofiary, ciemna siła-swiatła siła, manicheizm wyrażony wprost w filmie typu Star Wars!

(poprzez identyfikację z agresorem) lub powtórzyć swoją wiktymizację. Praca nad trylogią agresor/ofiara/odporny zakłada akceptację złożoności, w której każda osoba nie jest całkowicie czarna, a druga całkowicie biała, w której każda osoba poszukuje jednocześnie miłości, władzy i uznania, i w której osobista historia jest nierozzerwalnie spleciona z powiązaniami społecznymi i procesem narcystycznym. Nie można też oddzielić procesów psychospołecznych od natury uczuć w odniesieniu do wartości i dynamiki relacji między tymi wartościami (naukowymi, etycznymi, estetycznymi, prawnymi i relacyjnymi). Podsumowując tę kwestię, należy zauważyć, że należy wziąć pod uwagę zainteresowanie opinii publicznej pojęciem odporności. Jest on zasadniczo postrzegany jako wezwanie do nadziei. "Jeśli ci, którzy przeżyli ekstremalne sytuacje, nie zostali przez nie zniszczeni, to ja też mogę mieć nadzieję, mogę zobaczyć koniec tunelu. Nadzieja jest w pewnym sensie iluzją, która utrzymuje nas przy życiu. Ale musi to być koniecznie zrównoważone przewidywaniem i realizacją projektów.

Wykluczenie i zasoby zewnętrzne: wsparcie społeczne

Jednostka może kompensować negatywne skutki obiektywnych sytuacji straty poprzez otrzymywane wsparcie społeczne. Badania oparte na pojęciu wsparcia społecznego (lub relacyjnego wsparcia społecznego) dostarczają informacji o funkcjonalnych właściwościach sieci i koncentrują się na sieciach istotnych dla jednostki, tj. grupach społecznych, które są symbolicznie i afektywnie ważne dla podmiotu: do czego służą sieci, czy rzeczywiście pomagają w trudnych sytuacjach, czy są dostępne, jak ludzie z nich korzystają?

Sieć pierwotna (przyjaciele i rodzina) jest głównym źródłem wsparcia społecznego; jest to przestrzeń pośrednia lub buforowa³⁶ między mikro- i makrospołecznym, dzięki której jednostka może integrować się ze społeczeństwem i budować swoją tożsamość dzięki informacyjnemu i normatywnemu wsparciu sieci. Odgrywa ona rolę sieci trapezowej artysty, która pozwala uniknąć przejęcia przez sieci wtórne (społeczne) w przypadku trudności (choroba, bezrobocie). Pojęcie wsparcia społecznego zakłada, że każda jednostka musi być dobrze wprowadzona w życie społeczne. Jego lub jej sieć musi być wystarczająca, dobrze skonfigurowana i dobrze zorganizowana. Pojawia się pytanie o definicję dobrej sieci. Istnienie podstawowej sieci wsparcia dla aktora społecznego wydaje się być tym bardziej decydujące, jeśli działa, jeśli daje zdolność do stawienia czoła problemom i zagrożeniom społecznym. Patologiczne skutki wykluczenia lub marginalizacji mogą wystąpić w obrębie tych sieci, ponieważ "te najmniejsze jednostki ciała społecznego należy uznać za nosicieli zarówno ich problemów, jak i rozwiązań". Podobnie jak sieć może "przestać reagować", gdy osoba zdewaluowana przez chorobę lub bezrobocie nie jest w stanie dłużej utrzymać swojego miejsca w systemie opartym na parytecie lub wzajemności. Donati (1994: 83) podkreśla związek między sieciami formalnymi i nieformalnymi. "Mieszanka formalno-informalna wydaje się coraz bardziej niezbędna dla normalnego funkcjonowania stosunków społecznych", podkreślając w ten sposób niezbędną paletę społecznych relacji jednostki, które sięgają od bliskich związków intymnych po luźniejsze i bardziej odległe związki instytucjonalne, z których każdy spełnia inne role. Wydaje się, że korzystanie ze wsparcia oferowanego przez sieć jest częścią większej strategicznej całości, a jednostka będzie w mniejszym lub większym stopniu beneficjentem lub skupi się na konkretnym rodzaju pomocy w zależności od swoich potrzeb. Efekt wsparcia społecznego jest rzeczywiście modulowany

³⁶ Jest to efekt "buforowy". Patrz na przykład Plancherel, Bolognini i Nuñez, 1999.

przez znaczenie przypisywane sytuacji. Wykazaliśmy (Tap i Vasconcelos, 2004)³⁷, że istnieją mechanizmy psychospołeczne, które mogą tłumaczyć zróżnicowane efekty niepewności zatrudnienia. Sposób zabiegania i rejestracji w sieciach relacyjnych informuje nas zarówno o obszarach aktywności, które dana osoba ceni, jak i o ograniczającej lub zasobowej funkcji więzi społecznych. (Cazals-Ferré, M.P., Llorca, M.C, 2002). Niektóre strategie koncentrują się na znaczeniu więzi relacyjnych i pomniejszają rolę pracy. W tym przypadku wzmianka o pracy jest tylko zarysowana, ponieważ praca znajduje się na drugim miejscu w hierarchii celów. Wykorzystanie wszystkich sieci, bliskich, przyjacielskich, formacyjnych i zawodowych łączy więzi formalne i nieformalne i stale wspiera sytuację przejściową (bezrobocie), która nie jest odczuwana jako zerwanie. Ta koncepcja wsparcia społecznego jest powiązana z modelem buforowania (Cobb i Kasl, 1977, Cohen i Wills, 1985). Model ten dowodzi, że wsparcie społeczne ma pośredni wpływ na zdrowie.

Związek pomiędzy poczuciem własnej wartości a wsparciem społecznym jako sposób walki z wykluczeniem

Wsparcie społeczne jest w istocie korzystne tylko wtedy, gdy zaspokaja potrzeby i oczekiwania osoby stojącej w obliczu danej sytuacji awersyjnej. Co więcej, działanie wsparcia jest skuteczne tylko wtedy, gdy stresor ma wysoką intensywność i gdy "odbiorca" dostrzega spójność między charakterystyką problemu, rodzajem wsparcia (emocjonalne, materialne) i jego źródłem (rodzina, przyjaciele, koledzy). W niektórych przypadkach jednak wsparcie społeczne, zamiast być "moderujące", ma tendencję do wywoływania zwiększonego stresu i reakcji agresywnych.³⁸ Według Nadler i Fisher (1986), społeczeństwo zachodnie wymaga od ludzi nieomyślności i samowystarczalności. Motywuje ludzi w oparciu o "pozytywny" model autonomii i współzawodnictwa. Prośba o pomoc jest wtedy postrzegana, już w szkole, jako dowód niekompetencji i nieadekwatności. Oczywiście temu procesowi wpływu można przeciwdziałać poprzez metody wychowawcze, pedagogiczne i relacyjne, które inaczej ukierunkowują relację pomocy. Ale kiedy jednostka systematycznie uczy się wiązać swoją godność osobistą, swoje poczucie własnej wartości z zadaniem, będzie czuła, że jej godność jest kwestionowana, a jej wartość osobista zagrożona, kiedy inni będą chcieli udzielić jej wsparcia. Następnie autorzy przeciwstawiają sobie dwie perspektywy. Pierwsza z nich, klasyczna perspektywa podatności, zakłada, że osoba z niską samooceną nie odważy się poprosić o pomoc (strategia --)³⁹; i odwrotnie, osoba z dobrą samooceną uzna prośbę o pomoc za naturalną (strategia ++). W drugiej, przeciwnie, perspektywie koherencji, osoba o dobrej samoocenie będzie czuła się zagrożona pomocą innych i będzie unikała proszenia o nią (strategia +-); odwrotnie, osoba o niskiej samoocenie będzie zwracała się do innych jak do przełożonych, do których naturalnie należy prosić o pomoc (strategia -+). Te cztery strategie niewątpliwie istnieją w rzeczywistości. Mogą one również następować po sobie u tego samego osobnika, w zależności od okresu jego życia. Dwa pojęcia wymienione przez Nadler i Fishera (poczucie własnej wartości i koherencji) to dwa z głównych wymiarów każdej tożsamości: pozytywność (poczucie własnej wartości, poczucie wartości osobistej) i jedność (spójność, konsekwencja) (Tap, 1991, 1993). Jednak w obliczu wykluczenia pojawia się

³⁷ We wspólnych badaniach francusko-portugalskich (Tuluza / Coimbra) wykazaliśmy, że różnice psychologiczne i psychospołeczne między osobami w niepewnej sytuacji życiowej a tymi, które nie mają problemów społeczno-ekonomicznych, istnieją, ale nie są tak silne, jak można by przypuszczać.

³⁸ Po tej uwadze dalsze utożsamianie wsparcia społecznego z terminem "moderator" jest dyskusyjne. Właściwsze byłoby określenie "modulator". Oznaczałoby to, że wsparcie społeczne może zwiększać lub zmniejszać stres, zwiększać lub zmniejszać ryzyko lub ochronę.

³⁹ Pierwszy znak oznacza samoocenę (+ lub -), drugi znak oznacza stosunek do wsparcia społecznego (+ lub -).

kryzys tożsamości, który często może przełożyć się na przemoc, zarówno wobec siebie, jak i wobec innych. Podsumowując, należy zauważyć, że tożsamość jest zawsze zarządzana w przestrzeni pomiędzy tym, co psychiczne, a tym, co społeczne, pomiędzy "ja" a "inny", nawet jeśli ludzie chcą się odizolować lub są do tego zmuszeni, aby uciec przed tym, co nieznośne.

Odniesienia bibliograficzne

Abric, J.-C. (red.), *Exclusion sociale, insertion, prévention*, Toulouse, Eres, 2003.

Argyle, M. (2001). *Psychologia szczęścia*. Routledge.

Baubion-Broye, A., Malrieu, P. & Tap, P. (1987). L'interstructuration du sujet et des institutions, *Bulletin de Psychologie*, 379, 5-9, 435-447.

Bettelheim, B. *Przeżyć*. (tłumaczenie francuskie), Paryż, Robert Laffont 1979 (pierwsze wydanie, 1952)

Cartwright, D., Zander, A.F. (Eds). *Group dynamics: Research and theory*, New-York, Harper & Row, 1968 (wydanie 3).

Castel, R. Od ubóstwa do wykluczenia: dezadaptacja. In J. Donzelot *Face à l'exclusion*, Paris, Esprit, 1991.

Castel, P. *Les métamorphoses de la question sociale, une chronique du salariat*, Paris, Fayard, 1995.

Castel, P. Uczestnictwo w okrągłym stole edukacyjnym CNDP/ *Alternatives économiques*: "L'exclusion existe-t-elle? marzec 2001 r.

Castra, D., *L'Insertion professionnelle des publics précaires*, Paris, Puf, coll. "Le travail humain", 2003.

Cazals-Ferré, M.P. i Llorca, M.C. L'impact de la précarité sur la vulnérabilité et la santé des individus, *Pratiques psychologiques*, n° spécial Précarités, n°4, Paris, P.U.F s. 51-65. 2002

Csikszentmihalyi, M. (1990). *Przepływ: Psychologia optymalnego doświadczenia*. Harper Collins Publishers. Francuski przekład: *Vivre, la psychologie du bonheur* (2004, Laffont) (2005, Pocket).

Cyrulnik, B. *De chair et d'âmes*. Paryż, Odile Jacob, 2006 Cyrulnik, B. *Parler d'amour au bord du gouffre*. Paryż, Odile Jacob, 2004

Cyrulnik, B. *Le murmure des fantômes*. Paryż, Odile Jacob, 2003 Cyrulnik, B. *Les vilains petits canards*. Paryż, Odile Jacob, 2001

Cyrulnik, B. *Un merveilleux malheur*. Paryż, Odile Jacob. 1999

Donati, P. (1994) La prospective relationnelle dans l'intervention de réseau: fondements théoriques. In Sanicola, L. dir. *L'intervention de réseaux*, (pp. 61-109), Paris, Bayard.

- Donzelot, J. Twarzą do wykluczenia, Paryż, Esprit, 1991.
- Dupriet R., Ladsous J., Leroux D., Thierry M., La Lutte contre l'exclusion: une loi, des avancées, de nouveaux défis, ENSP, Rennes, 2002.
- Emmanuelli X., L'exclusion peut-elle être vaincue ? Paryż, Laffont, 2003
- Esparbès-Pistre, S. i Tap, P. Tożsamość, projekt i adaptacja w dorosłości. *Carrièreologie* *Revue Internationale Francophone*, vol. 8, n° 1, 2001, 133 - 145.
- Garnier-Muller, A. Les Inutiles: survivre en banlieue et dans la rue. 2000 Paris, Ed. de l'Atelier.
- Garnier-Muller A. Uczestnictwo w okrągłym stole edukacyjnym CNDP/Alternatives économiques: "Czy wykluczenie istnieje? Marzec 2001 r.
- Gillham, J.E. (The Science of Optimism and Hope: Research Essays in Honor of Martin E. P. Seligman. 2000, Radnor, PA: Templeton Foundation Press.
- Grob, A. Rozwój i regulacje prawne dotyczące subjektiven wohlbefindens. Manuskrypt habilitacyjny, Uniwersytet w Bernie, 69 stron, 1996b.
- Hanus, M. Odporność za jaką cenę? Survivre et rebondir. Paryż, Maloine, 2001
- Kaës, R. et alii Différences culturelles et souffrance de l'identité, Paris, Dunod.
- Llorca, M.C., Cazals-Ferré, M.P. Poussin, M. Integracja i wsparcie społeczne u P. Tap i M. de L. Vasconcelos. Niepewność i psychologiczna podatność na zagrożenia. *Comparaisons franco-portugaises*, (s. 71-88), Toulouse, Erès 2004.
- Malrieu, Ph. La construction du sens dans les dires autobiographiques, Toulouse, Erès.
- Montmollin, G. de L'influence sociale. Zjawiska, czynniki i teorie. Paryż, P.U.F. 1977
- Nadler, A., Fisher, J.D. The role of threat to self-esteem and perceived control in recipient reactions to aid: theory development and empirical validation. W L. Berkowitz (ed.) *Advances in Experimental Social Psychology*, vol. 19, (str. 81 - 123), New-York, Academic Press.
- Parizot, I., Soigner les exclus. Identités et rapports sociaux dans les centres de soins gratuits, Paris, Puf, "Le lien social", 2003.
- Paugam, S. La société française et ses pauvres, Paris: P.U.F 1993
- Paugam S. L'exclusion, l'état des savoirs, Paris, La Découverte. 1996
- Paugam, S. (2001) Uczestnictwo w okrągłym stole edukacyjnym CNDP/Alternatives économiques: "Czy istnieje wykluczenie? Marzec 2001 r.

Paugam, S., *La Disqualification sociale. Essai sur la nouvelle pauvreté*, Paris, Puf, 2002, wydanie 2.

Peterson, C. i Seligman, M. E. P. (2004). *Mocne strony charakteru i cnoty: podręcznik i klasyfikacja*. Oxford University Press.

Plancherel, B., Bolognini, M. and Nunez, R. The Buffer Effect Hypothesis in preadolescence. W M. Bolognini, B. Plancherel, R. Nuñez i W. Bettschart *Pre-adolescence. Teoria, badania i klinika*.

Ricoeur, P. *Soi-même comme un autre*. 1990, Paryż, Seuil 24

Rogers, C. *The helping relationship and psychotherapy* 2005, Paryż, ESF

Schehr, S. *La vie quotidienne des jeunes chômeurs*. 1999, Paryż, PUF

Schehr, S. Uczestnictwo w okrągłym stole edukacyjnym CNDP/Alternatives économiques: "L'exclusion existe-t-elle? marzec 2001 r.

Seligman, M.E.P. Depresja i wyuczona bezradność in Friedman, R.J. and Katz, M.M. (eds.) *The psychology of depression: the contemporary theory and research*. 1974, NY. Wiley.

Seligman, M.E. P. *Autentyczne szczęście: Wykorzystanie nowej psychologii pozytywnej do realizacji swojego potencjału trwałego spełnienia*. 2002, NY Free Press.

Seligman, M.E.P. *Wyuczony optymizm*. 1998, Nowy Jork: Pocket Books (Simon and Schuster).

Seligman, M.E.P. *Optymistyczne dziecko: sprawdzony program chroniący dzieci przed depresją i budujący odporność na całe życie*. 1995, NY Harper Perennial.

Seligman, M.E.P., Reivich, K., Jaycox, L., & Gillham, J. *The Optimistic Child*. 1996, New York: Harper Collins.

Snyder, C.R., and Lopez, S. J. *Handbook of Positive Psychology*. 2001, Oxford University Press.

Sordes-Ader, F. & Tap, P. Brak bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego i podatność na zagrożenia, *Pratiques psychologiques* 2002, 4, 66- 78.

Tap, P. Socjalizacja i budowa tożsamości osobistej. W H. Malewska-Peyre i P. Tap *Socjalizacja dziecka do wieku dojrzewania*. 1991, Paryż, P.U.F.

Tap, P. Kryzys tożsamości, depresja i narkomania w okresie dorastania. In P. Tap and H. Malewska - Peyre (eds.) *Marginalności i zaburzenia socjalizacji*. 1993, Paryż, P.U.F.

Tap, P. Tożsamość, uznanie i stosunek pracy. Numer specjalny "Socjologia działania. L'engagement de Renaud Sainsaulieu". *Sociologie, Pratiques*. 2003, n° 8, 69-75.

Tap, P. Tożsamość i wykluczenie. *Connexions*, 2005, nr 83, s. 53 - 78.

Tap, P., Beaumatin, A., Esparbès, S., Michon-Tap, C. Insertion et Intégration sociales: des notions aux pratiques. Annales de Vaucresson, 1990, n° 32 - 33, s. 69 - 81.

Tap, P., Llorca, M.C. Wykluczenie, ubóstwo, integracja, przemoc, odporność i wsparcie społeczne: od koncepcji do praktyki. Special issue "Processus d'exclusion ", Revue Au fil du mois ... CREA PACA, 2004, pp. 7 - 17.

Tap, P., Tarquinio, C. and Sordes-Ader, F. Health, Illness and Identity w G.N. Fisher Traité de psychologie de la Santé, 2002, (str. 135 - 162), Paris, Dunod.

Tap, P., Vasconcelos M. de L. (pod kierunkiem), Précarité et vulnérabilité psychologique, comparaisons franco-portugaises. 2004 Toulouse, Erès, 247 s. (Wersja portugalska: Precariedade e vulnerabilidade psicologica, Comparações franco-portuguesas. 2004 Coimbra, Bissaya Barreto Foundation, 287 s.).

Tisseron, S. Ces mots qui polluent la pensée : " Résilience " ou la lutte pour la vie. www.monde-diplomatique.fr ; Août 2003.

Vera Poseck, B. Psicología Positiva: una nueva forma de entender la psicología. Papeles del Psicólogo vol. 27: 3-8, 2006

Vinay, A., Esparbès-Pistre, S., Tap, P. Attachment and coping strategies in the resilient individual. International Journal of Family Education. Special issue on resilience, 4, 1, 9-36.

Wallon, H. Les origines de la pensée chez l'enfant 1945, Paris, PUF.